

Rypin, dnia [REDACTED]

Do
T.U. [REDACTED] S.A.
Regionalne Centrum Serwisowe
02-342 Warszawa, Al. Jerozolimskie 162

Dotyczy: szkody komunikacyjnej z dnia [REDACTED]
[REDACTED]

Dnia [REDACTED] 2004 r. wystąpiłem do Państwa pismo roszczeniowe. W odpowiedzi na to pismo T.U. [REDACTED] 2004 r. przysłało mi odpowiedź z informacją, iż trwa ustalanie odpowiedzialności T.U. za skutki wypadku.

W rozmowie telefonicznej z 19.11.2004 r. z pracownicą T.U. [REDACTED] dowiedziałem się, że zamierzacie Państwo skontaktować się z Policją prowadzącą dochodzenie w sprawie i ze sprawcą wypadku. Uważam, że czynności te powinny być dokonane w terminie 30 dni od zgłoszenia szkody. Co do tej pory T.U. [REDACTED] robiło? Zakład ubezpieczeń jako profesjonalista powinien działać szybko i starannie. Ustawodawca zobowiązuje ubezpieczycieli do wypłaty odszkodowania w ciągu 30 dni od zgłoszenia szkody. Kodeks stanowi dalej, że jeżeli wyjaśnienie w powyższym 30-dniowym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno zostać wypłacone w ciągu 14 dni od wyjaśnienia tych okoliczności. W tym miejscu ustawodawca wprowadził zapis, iż wypłata odszkodowania następuje w terminie 14 dni od daty, gdym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Wyjaśnianiu powyższych okoliczności powinna służyć przede wszystkim tzw. likwidacja szkody prowadzona przez organy zakładu ubezpieczeń. Ponadto zarówno w kodeksie cywilnym jak i w Ustawie o O.C. przepis dotyczący terminu 14-dniowego stanowi wyjątek w stosunku do podstawowego terminu 30 dni- wyjątkowy charakter tego przepisu nie dopuszcza jego rozszerzającej interpretacji. Czy do tej pory postępowanie likwidacyjne w mojej sprawie było przeprowadzone z należyłą starannością? Mam wrażenie, że nie.

Jak wiadomo ubezpieczeniem OC posiadaczy mechanicznych jest objęta odpowiedzialność każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu lub kierującego pojazdem mechanicznym. Kierowca pojazdu (nie będący jego posiadaczem) odpowiada wobec poszkodowanego na zasadach ogólnych tj. tylko w razie wykazania winy kierowcy- tak w tym przypadku. Posiadacz odpowiada wobec pasażera na zasadzie ryzyka. Zasada ta zostaje wyłączona na rzecz zasady winy w przypadku przewozu z grzeczności. Poszkodowany jest pracownikiem posiadacza pojazdu, był przewożony do Tarnowa w celu wykonania obowiązków służbowych, w interesie właściciela samochodu. Panuje zgoda co do tego, że przewóz w wykonaniu obowiązków wynikających ze stosunku pracy (w najszerszym tego słowa znaczeniu) nie jest przewozem z grzeczności. Nie mamy do czynienia z przewozem z grzeczności, jeżeli posiadacz pojazdu działał (wyłącznie lub częściowo) we własnym interesie. Decydujące znaczenie mają bowiem pobudki, którymi kierował się posiadacz pojazdu. Dlatego też w przypadku poszkodowanego [REDACTED] odpowiedzialność posiadacza pojazdu nie będzie złagodzona (tak A. Szpunar, Odpowiedzialność za szkodę osobie przewożonej z grzeczności, Nowe Prawo 1969, Nr 1, s.16) Podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12.03.1971 r., III CRN 524/70.

Kolejną kwestią przesadzającą o istnieniu odpowiedzialności T.U. Compensa jest to, że sprawca wypadku kierował samochodem z upoważnienia posiadacza, wykonywał jego zlecenie i podlegał jego wskazówkom. Sprawca wypadku nie był ani posiadaczem samoistnym ani zależnym. Jak wskazuje SN w swoim orzeczeniu z dnia 11.08.1956 r. (OSN 28/1957) „o oddaniu samochodu innej osobie, na jej własny rachunek i niebezpieczeństwo może być mowa jedynie wówczas, gdy nastąpiło to z jednoczesnym pozbyciem się przez właściciela wszelkiego wpływu na ruchy tego pojazdu.” Wynika stąd, że użytkujący musi mieć pełną swobodę w zakresie gospodarczej eksploatacji samochodu (dysponowanie nim, osiąganie korzyści, ponoszenie kosztów itp.). Wtedy określenie czasu, miejsca i sposobu użycia zależy wyłącznie od niego. Chodzi tutaj o wyzbycie się przez samoistnego posiadacza wszelkiego wpływu na ruch pojazdu (a więc o utratę możliwości używania, dysponowania i kontroli). Nie zostanie więc zwolniony od odpowiedzialności, jeżeli zachował przynajmniej

część tych uprawnień. Dotychczasowe orzecznictwo SN kładzie nacisk na momenty faktyczne, czyli kto wydawał instrukcje i polecenia, duże znaczenie ma również okoliczność, czy samochód był używany za wiedzą i zgodnie z wolą posiadacza samoistnego (tak A. Szpunar, Legitymacja bierna przy odpowiedzialności za wypadki samochodowe, *Palestra* 5/1963, s.14). Sprawca wypadku kierował samochodem na zlecenie posiadacza i również w celu wykonania pracy na jego rzecz. Samochód ten służy właśnie do przewożenia pracowników, kierowca miał ściśle wyznaczoną trasę przez posiadacza i działał według jego wskazówek.

Ostatnią kwestią wpływającą na odpowiedzialność posiadacza pojazdu są przesłanki egzoneracyjne. Odpowiadający z art.436 k.c. może uwolnić się od odpowiedzialności w 3 sytuacjach: 1.sila wyższa, 2.wyłączna wina poszkodowanego, 3.wyłączna wina osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Dwie pierwsze nie mają tu żadnego znaczenia. Także 3 przesłanka nie znajdzie w tym przypadku zastosowania. Przyjmuje się powszechnie, że osobami trzecimi nie są osoby działające w interesie właściciela samochodu, na podstawie jego polecenia lub osoby pozostające w jakiegokolwiek od niego zależności. Na winę osoby trzeciej właściciel samochodu może się tylko wtedy powołać, gdy jest to osoba, na której działanie nie miał żadnego wpływu, o tym działaniu nie wie, nie może go przewidzieć, ani mu przeciwdziałać, ponieważ leży ono poza sferą jego zainteresowań i uwagi, nie uwzględnia zatem tego działania w procesie eksploatacji samochodu i ruchu (tak A. Rembieliński, Wina osoby trzeciej jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność właściciela samochodu, *Nowe Prawo* 4/1964, s.330). Podobnie A. Szpunar, *Odpowiedzialność cywilna za wypadki samochodowe*, *Nowe Prawo* 12/1955, s.16 „Właściciel samochodu odpowiada za osoby trzecie, którymi posługuje się przy ruchu środka komunikacji”. Tak samo A. Wąsiewicz, *Ubezpieczenia komunikacyjne*, Bydgoszcz 1996 r.-, „Posiadacz samochodu odpowiada za każdą osobę, która prowadzi jego pojazd, i to tak długo, jak długo nie traci przez to posiadania albo też nie stanowi to oddania samochodu w posiadanie zależne”. Jak wynika ze stanu faktycznego i prawnego zarówno kierowca (na podstawie art.415 k.c.), jak i posiadacz (na podstawie art.436§1 k.c.) są zobowiązani do odszkodowania. A skoro poszkodowany ma możliwość wyboru pomiędzy dochodzeniem roszczenia od kierowcy (na zasadzie winy) albo też od posiadacza (na zasadzie ryzyka), to kieruje swoje roszczenia przeciwko posiadaczowi,

gdyż odpada konieczność udowodnienia winy. Tym samym T.U. [REDACTED] jest odpowiedzialna za szkody wyrządzoną poszkodowanemu, bez konieczności udowodnienia winy kierowcy. Zastanawiam się jakie trudności napotkali pracownicy T.U. [REDACTED] ze ustalenie odpowiedzialności w ciągu 30 dni stało się niemożliwe. Zgodnie z art.14 ust.2 Ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, ...”zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania”. W piśmie od [REDACTED] z dnia 17.11.2004 r., T.U. poinformowało mnie tylko, iż trwa ustalanie odpowiedzialności Towarzystwa za skutki zdarzenia, nie wymieniono w nim ani jednej przyczyny powodującej niemożność zaspokojenia roszczeń.

Co do odzieży- nie posiadam zniszczonej odzieży, buty pozostały wgniecione w samochodzie, pozostałe rzeczy wyrzucone.

Co do diety- zgodnie ze stanowiskiem SN, zawartym w orzeczeniu z dnia 19.06.1975 r., V PRN 2/75 „ Zwrot wydatków na podawanie choremu bardziej wyszukanych potraw, większych ilości owoców, słodczy itp., choćby z punktu widzenia lekarskiego chory nie wymagał specjalnej diety, znajduje usprawiedliwienie w art.444§1 k.c., chyba że byłyby wyraźne zalecenia lekarskie nakazujące ograniczenie diety”. Jak widać SN do kosztów leczenia zalicza nie tylko wydatki na odżywianie, które zalecił lekarz. W przypadku poszkodowanego, który doznał tak wielu złamań, nie trzeba być wybitnym specjalistą, aby stwierdzić, że w celu szybszego wyleczenia należy stosować dietę wysokobiałkową i wysokowapniową.

Do pisma dołączam też oświadczenie, o które prosiliście Państwo, mimo iż takie oświadczenie złożyłem już w piśmie roszczeniowym z dnia [REDACTED] 2004 r., dotyczące pasów bezpieczeństwa.

Żywię nadzieję, że wreszcie T.U. [REDACTED] poważnie podejdzie do sprawy, profesjonalnie przeprowadzi postępowanie likwidacyjne i jak najszybciej wezwie [REDACTED] na komisję lekarską.